

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 61.

23. maja 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Śmierć Cabrery. — Anglija: Okropne zabójstwo. — Posiedzenia parlamentu. — Wiadomości o Chinach. — Francyja: Dalsze rozprawy o cukrze. — Korsarskie listy Chin przeciw Anglii. — Z Afryki. — Holandya: Ciągła przeciw rządowi opozycja. — Niemcy. — Królestwo Polskie. — Rossyja. — Turcyja: Związek dobroczynności. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Warszawa. — Londyn. — (Dodatek nadzwyczajny.)

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższém piśmie gabinetowém z d. 12. b. m., raczył Szambelana służbowego przy JCMości najdostojniejszym Arcyksięciu Franciszku Karolu, generała-majora Eugenijusza hrabię Falkenhayn, mianować Ochmistrem przy tymże Arcyksięciu i nadać mu zarazem z uwolnieniem od tax godność tajnego radcy.

Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa mianowała hrabinę Rozynę Esterházy z domu hrabiankę Festetis, Swoją damą palacową.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Dziennik *Castellan de la Plana* donosi pod dniem 23. kwietnia: »Cabrera umarł d. 4. kwietnia. (Wiadomość tę znowu za pewną ogłaszają.) Aż do dziś dnia tajono śmierć jego. Rozkazat, by go w Bonifasa pochowano.«

Według listu z Saragossy pod d. 2. maja, rozpoczęto d. 29. kwietnia ogień na osadzoną przez Karlistów warownię Alcala de la Selva (na gościńcu z Teruelu do Kantawiei), a ponieważ większą część szauńców już zburzono, spodziewają się zatem prędkiego poddania tej warowni.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W nocy z d. 5go na 6ty b. m. popełniono w Londynie okropne zabójstwo. Lorda William Russell, stryja księcia Bedford i sekretarza osad lorda John Russell, znaleziono d. 6. zrana zamordowanym w łóżku. Morderca lub mordercy poderzneli mu gardło, a gdy w pomieszkaniu zamordowanego różnych kosztowności nie staje, domyślają się więc, że

zabójstwo to wykonaném zostało przez złodziejów, którzy do domu się wkradli.

Lord John Russel dnia 4. maja przedłożył w izbie niższej także bil, projektujący wcale ważne zmiany w prawie wyborczém. Tak mianowicie w miastach połowa dziesięćfuntowej kwalifikacyi może się zasadać na własności domu; na prowincyi zaś dowód, że się podatek gruntowy i na ubogich opłaciło, nie ma być koniecznie do wyboru potrzebnym. Nikt także swego wyborowego głosu przez zmianę pomieszkania tracić nie powinien.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 5. maja lord Ashburton przy podaniu prośby przeciw handlowi *opium* wspomniał także o wojnie z Chinami. Wieść powszechna krąży (rzekł między innemi), że wyprawa ma być razem siłą lądową i morską przedsięwziętą i że z tém połączone będzie odpowiedzialność prowadzenia układów dyplomatycznych. Niech wice-hrabia raczy mi przez grzeczność powiedzieć, czyjemu kierunkowi te rozległe i ważne w oboim zakresie swoim pełnomocnictwa poruczone być mają? — Wice-hrabia Melbourne: Kierunek wyprawę w ogólności zostawać będzie pod przewodnią gubernatora jeneralnego w Indyjach Wschodnich. — Lord Ashburton: Czy gubernator jeneralny wyprawie do Chin towarzyszyć będzie? — Wice-hrabia Melbourne: Nie, bynajmniej! — Hrabia Ripon: Czy gubernator jeneralny zupełnie według własnego zdania postępować będzie, czy według instrukcyj, jakie z tąd otrzyma? — Wice-hrabia Melbourne: Tak jest, instrukcje będą mu z tąd od czasu do czasu udzielane; ale mimo tego gubernator jeneralny działać będzie według potrzeb okoliczności. — Lord Ashburton: Komuż tedy dowództwo nad wyprawą poruczoném będzie? — Wice-hrabia Melbourne: Ktoremuś z oficerów od ma-

rynarki, jak mniemam. — Lord Ashburton: Czy kapitanowi Elliot? — Wice-hrabia Melbourne: Nie. — Na tém skończyła się ta rozmowa, poczem lord Stanhope podał kilka petycyj z różnych części kraju przeciw handlowi *opium* i przeciw wojnie z Chinami. — W izbie niższej mocyja Sir W. Moleswortha o zniesienie kary deportacyi, przeciw której lord John Russell się oświadczył, została u przedniem pytaniem uchylona.

Posiedzenie izby niższej d. 6. maja krótko trwało. Z porządku dziennego przypadały dalsze rozprawy o bilu lorda Stanley pod względem zapisywania wyborców w Irlandyi; atoli lord Morpeth wniósł, ażeby takowe odłożono, z powodu nagłej i okropnej śmierci blizkiego krewnego sekretarza osad, lorda John Russell. Lord Stanley zezwolił na tę przewłokę i za obopólnym porozumieniem się wyznaczono dzień 18. maja na obrady o tym ważnym przedmiocie.

Nowa wschodnio-indyjska poczta (z Bombaju do d. 31. marca) donosi między innemi co następuje: »Pozostałe w Kabulu wojsko europejskie cierpi bardzo na panujące tamże choroby. Słychać, że Szach Sudsza chce przeciw swemu synowcowi Kamramowi Szachowi Heratu w pole wyruszyć. Dost Mohammed, stracony władca Kabulu, nie doznawszy dobrego przyjęcia w Bocharze, miał prosić o protekcyję Anglii. Według innych podań, naczelnicy Bochary mają mieć zamiar wydania Dost Mohammeda, zawarcia z Angliją zaczepnego i odpornego sprzymierza i przyjęcia rezydenta angielskiego, a to wszystko z bojaźni przed Rosyją. Wiadomość ta wszakże nie jest bardzo do prawdy podobną, gdyż Chiwa jest wspólnym nieprzyjacielem Rosyji i Bochary, przytém w Bocharze z agentem angielskim, pułkownikiem Stoddard, bardzo po nieprzyjacielsku postąpiono i o wypuszczeniu jego dotąd jeszcze ani słychać. — Głoszą, że 15,000 Birmanów zajęło groźne stanowisko nad wąwozem Sung-guh.

Niemiecka *Nationalzeitung* zawiera w jednym z ostatnich swych numerów o wojnie Anglików z Chinami i o skutkach, jakie z tego na przyszłość wyniknąć mogą, następujące uwagi: »Wojna Anglików z Chinami jest jednym z owych wielkich wypadków, które rozwijającemu się społeczeństwu ludzkiemu jednym potężnym ciosem nową drogę otwierają. Na ostatecznych krańcach Wschodniej Azji, morzem, pustynią i wysokimi góry zasłonię, utworzyły Chiny od dawna osobny dla siebie świat, który niepodlegając żadnemu obcemu wpływowi, sam w sobie wewnątrz się rozwijał. Nauka Buddy z przyległego Tybetu zjednała sobie wprawdzie wstęp

do tego państwa niebieskiego; atoli wpływ, jaki na uobyczajenie Chińczyków wywarła, pomimo że się znacznie upowszechniła, został tak ograniczonym, iż z pewnością powiedzić można, że przez nią tylko nowy zabobon do Chin się wcisnął i że w sposobie myślenia Chińczyków w ogólności najmniejsza odmiana nie zaszła. W późniejszym czasie, gdy katolicycy misyjonarze zaczęli w Chinach opowiadać naukę chrześcijańską, z łatwością liczne tłumy ludu przekazało się, iż wszelka usilność przeistoczenia ducha nowo-nawróconych na sposób europejsko-chrześcijański, zupełnie, na niczém spetzła. — W średnim wieku były Chiny od Mongołów zdobyte, a w wieku siedmym naród Mandżu zagarnął je pod swoją władzę. Atoli zdobywcy nie mogli w wysokim stopniu ucywilizowanych Chińczyków przyzwyczać do swojej dzikości, nie za długo uprzejmą ich obyczajowością sami ujarzmionymi się ujrzeli. Jeszcze po dziś-dzień potomkowie narodu Mandżu, tudzież potomkowie przybyłych razem z nimi Mongołów, stanowią osobne, od pierwiastkowej ludności różniące się plemiona, które jednakże obyczajem, ubiorem, sposobem życia i całą cywilizacyją od Chińczyków przyjęły i którychby już dawno od nich rozcznać nie było można, gdyby polityka władców tego nie wymagała, aby te obadwa narody z sobą się nie mieszały. Trudno dącić, jak daleko w przeszłość sięga wiek cywilizacyi chińskiej; sprzeciwiałoby się bowiem wszelkim zasadom historycznego badania, gdybyśmy podania i jeńcalogije Chińczyków za prawdę przyjąć chcieli. Atoli to jest rzecz niezawodna, iż od czasu jak Marco Polo to niebiańskie państwo odwiedził, aż do teraz, w społeczeństwie stanie Chińczyków żadna istotna nie zaszła zmiana. W opisach tego kraju i narodu przez najnowszych podróżnych, znajdujemy tylko potwierdzenie wszystkich tych dziwnych rzeczy, o których ów zacny Wenecyanin zdziwionym swym współczesnym donosił. Wielki cel zachowania w zupełnie nieodmienionym stanie istnącego rzeczy porządku, do osiągnięcia czego nasi europejscy konserwatyści bardzo wielkiej a częstokroć daremnej pracy przykładają, w Chinach jest osiągnięty, a to najprościej sposobem, bez wszelkiego przósładowania lub innych gwałtownych środków, tylkoli przez odpowiednie rzeczy wykształcenie jednego wielkiego obędu. Chińczykowie, żywy, ruchliwy, szybkim pojęciem, ale słabą moralną siłą obdarzony naród, stanawszy jeszcze w starożytności na obecnym stopniu cywilizacyi, powzięli to przekonanie, że już ani w niebie ani na ziemi nie masz nic takiego, coby jeszcze godnym było

wynalezienia. Rząd zaczął czuwać, aby nabyte wiadomości nie zaginęły: zbierano więc w tej mierze dzieła najcelniejszych poetów, filozofów i badaczy we wszystkich gałęziach nauk, i takowe cesarskim rozkazem ogłoszono za klasyczne czyli nieprzewyższone; poczem je we wszystkich naukowych zakładach jako podstawy nauki zaprowadzono, i w czasie, w którym sztuka drukarska w Europie jeszcze wynalezioną nie była, w kilku tysięcy egzemplarzach drukiem rozpowszechniono. Kto więc w państwie tém zaszczytu i godności dostąpić sobie życzył, od tego przede-wszystkiem żądano, aby dał dowody, że z klasycznymi autorami dokładnie jest obeznany. Wszelkie w tej mierze odstępne zdania, równie jak i sposób wyrażenia się, jaki w klasycznych autorach się nie znajduje, za wielki błąd poczytywano. Tym sposobem zamknięto myśl w pewien zakres, którego obrębów nawet największy jenijusz przekroczyć się nie ważył; podczas gdy w tymże zakresie działać mógł z zupełną swobodą a częstokrotno z najrzadszą biegłością.

(Dokończenie nastąpi.)

Wszystkie pułki dragonów i lekkiej konnicy otrzymać mają miasto pasowych granatowe mundury. Także w mundurach artylerji zaszła właśnie odmiana.

Roboty przy *Tunnelu* pod Tamizą żywo postępują, i od brzegu middlesexkiego czynią już przygotowania do umieszczenia wschodów dla pieszych, chcących *Tunnel* z tej strony odwiedzić. Do początku roku 1841. wniknięcie to gotowem będzie. W robotach wydrążających są tylko jeszcze o 30 stóp od wybrzeża Wapping oddaleni, a dyrektorowie kompanii *tunnelskiej* zakupili na pomienionem wybrzeżu za 8000 funt. szt. dwa w pobliżu leżące domy szynkowe.

Francyja.

Księżna Orleańska przysłała już do zdrojowiska z osypki, której nabawiła się pielęgnując chorującego na tę słabość syna swojego, hrabię Paryża.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 6. maja prowadzono dalej rozprawy w przedmiocie cukru; trzech mowców, pp. Berville, Defitte i Delespaul mówiło za cukrem z buraków, ale mało byli słuchani; za sprawą osad przemawiali pp. Galos i Duvergier de Lauranne. Dalsze rozprawy na dzień następny odłożono.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 7. maja skończyły się ogólne obrady o sprawie cukru. P. Bignon miał pierwój jeszcze

mowę w interesie osad. Odrzucał wniosek Komisyi. Sprawozdawca (generał Bugcaud), mniemał on, może być wprawdzie dzielnym generałem, ma nawet sławę wybornego agronoma, lecz widocznie jest złym ekonomem politycznym. Mowca życzył sobie zupełnie jednako-wego rozłożenia ciężących na obu przemysłowościach podatków, wprawdzie nie zaraz, jednakże powoli. Lista zapisanych mowców nie skończyła się jeszcze na panu Bignon i właśnie jeden ze stronników cukru z buraków, p. Gauthier de Rumilly, spieszył na mównicę, gdy znuzona izba ogólne rozprawy za ukończone ogłosiła. Sprawozdawca, generał Bugcaud, powtórzył tok rozpraw: »Minister handlu twierdził, że pójście w górę ceny cukru r. 1839. było skutkiem zniesienia cła od cukru kolonialnego. Błąd w tém zachodzi: owo pójście w górę było skutkiem ustauia fabryk cukru z buraków, które nakaz zniesienia cła zniszczył. Błędnem jest także twierdzenie, jakoby państwo nie miało żadnego interesu w daniu wynagrodzenia fabrykom krajowym. Cło od zagranicznego cukru, gdyby takowy na targi Francyi przypuszczono, pokryłoby wszelkie kosza. Skutkiem projektowanego przez rząd środka byłoby pomniejszenie liczby istnących fabryk cukru z buraków. Gdy izba na to pomniejszenie zezwoli, wtedy o produkcji cukru z buraków tylko jak o jakiejś osobliwości mówić będą, tak niemal jak o reformie wyborów pana Odilon-Barrota. (Śmiech powszechny.) Podatek od krajowego cukru podnieść do 27 fr. byłoby to tyle, co chcieć jego upadku. Niektórzy przeciwnicy tej przemysłowości mniemają, że w razie wojny możnaby liczyć na dowóz cukru przez okręty neutralne. Jestto rzecz bardzo wątpliwa, ponieważ wiele mocarstw prawa neutralności nie uznaje. Lecz położmy, że możnaby tą drogą cukier otrzymać, to Francyja takby zań drogo płacić musiała, żeby to w kilku latach pochłonęło wszelkie oszczędzenia, jakie przez utłumienie cukru krajowego uczyniłby mniemano. Nieprawdą jest także, jakoby tylko cztery departamenty w tej produkcji udział miały. Z resztą przenoszę pomniejszenie fabryk cukru z buraków przez podwyższenie podatku, nad utłumienie onychże za wynagrodzeniem, i cała komisya oświadczy się chętniej za tym ostatnim systemem.« Izba uchwaliła potem przejść do rozpraw nad pojedynczemi artykułami. P. Lacave Laplagne otrzymał głos. Uczynił poprawkę: »Od dnia 1. lipca 1841 r. zakazana ma być we Francyi wszelka fabrykacja surowego cukru.« Przy odchodzie poczty izba nie powzięła jeszcze żadnego postanowienia.

Komisya izby deputowanych, mająca zdawać

raport o wniosku pana R é m i l l y, obrała pięciu głosami przeciw czterem pana G a n n e r o n prezydentem, a pana M a u r a t B a l l a n g e sekretarzem. Obaj sprzyjają zasadzie wniosku. Komisja uchwaliła na jednym z posiedzeń, że gdyby wniosek w swym terażniejszym składzie nie otrzymał nawet większości komisji, takowy jednak całkiem odrzuconym być nie powinien; w podobnym przypadku należy komisji zająć się innemi systemami, któreby po neutralzowaniu się pierwszego przedłożonemi być mogły.

Moniteur Parisien zawiera następujący artykuł: »Od dni kilku znajdują się ponowione potwarze w pewnych pismach, obwiniających własnych redaktorów swoich, że jako literaci domagali się wsparcia od gabinetu z dnia 1. marca. *National* powtarzając artykuł dziennika *la Presse* dodaje, że ministerjum rozdało 200,000 fr. między dwa dzienniki poranne. Gazeta *National* wzwana od kilku dzienników, by się o tém zaskarżeniu bliżej oświadczyła, dotąd milczenie zachowuje. Upoważnieni jesteśmy do ogłoszenia, że zarzut ten nie jest bynajmniej prawdą.«

Nowo-założoną katedrę literatury sławiańskiej przy *Collège de France* w Paryżu, poruczono znanemu poecie polskiemu A d a m o w i M i d k i e w i c z o w i, dotychczas profesorowi literatury łacińskiej w Lauzannie.

Angielski doktor M o r r i s o n, który pigułkami swojemi rozległą a niezasłużoną sławę pozyskał, umarł niedawno w Paryżu.

Ostatecznie postanowiono, że Hawr otrzyma parowe statki przewozowe dla pełnienia służby do Nowego Jorku, a Bordeaux parowe statki przewozowe dla pełnienia służby do Meksyku. Wszystkie w Bordeaux wychodzące dzienniki ogłosiły pod dniem 2. maja następującą udzieloną im notę: »Prezydent rady zebrał zeszłego poniedziałku pod przewodnictwem swoim komisję specjalną parowych statków przewozowych. Panów W u s t e m b e r g i G a l o s, deputowanych z Bordeaux, wzwano na to zgromadzenie, równie jak delegowanych Marsylii, i pana R e y n a r d, deputowanego tegoż miasta. Po długich rozprawach p. T h i e r s zabrał głos i oświadczył, że zdaniem jego byłoby z pożytkiem dla państwa, gdyby linija do Meksyku miała w Bordeaux swój punkt początkowy, i że kolegom swoim przedłoży, by rozwiązanie tej sprawy zamienić w środek ustawodawczy.«

Postanie konzula francuzkiego do Damaszku tłumaczą w ten sposób, że się to stało nie tylko by wysłedzić zamordowanie Ojca Tomasza — ten bowiem był Sardyncykiem — lecz z tego względu, że chcą dać opiekę Żydom francuzkim, w skutek owego okropnego mordu. Krok ten

nie tylko pochwalić należy, lecz uważać go potrzeba za odpowiedź naprzód na rozesłany po wszystkich dziennikach i umieszczony w tychże dnia 7. maja list pana C r e m i e u x, wice-prezydenta centralnego konsystorza francuzkich Izraelitów. P. C r e m i e u x donosi, że wszelkie dósłte do rąk jego, a dotyczące się sprawy Żydów w Damaszku dokumenty, przedłożył prezydentowi rady. Wzywa Francję o interwencyję w tej sprawie. Austryja, Saxonija, Anglija pojęły ważność interwencyi rządów europejskich. Francja nie powinna za innemi narodami pozostać; do jakiegokolwiek narodu należą oskarżeni, Francji wypada, aż do chwili sądowego przekonania, dać im opiekę.

Paryż od lat dziesięciu nową przybrał postać: domy, ulice, place, promenady wcale teraz inaczej się wydają. Plac *de la Concorde* od dni kilku przepysznie wygląda. Do piękności jego bardzo wiele przyczyniają się dwa nowe wyzłacane woluty. Obelisk uwolniono nareszcie z rusztotryski. Wieczorem plac ten oświetlony jest tysiącem lamp gazowych. Od dnia 1go maja także alea na Polach Elizejskich, od placu »zgody« aż do »łuku tryjumfalnego«, bywa gazem oświetlaną. Promień światła zdaje się łuk tryjumfalny z obeliskiem łączyć. Oświetlenie gazem ma się aż do Neuilly ciągnąć.

W Callac (departamentu *Cotes du Nord*) i w Chateauillant (departamentu *du Cher*) zaszły nie małe rozruchy. Pierwszych przyczyną było zarządzenie akcyzy; drugich zaś pójście w górę cen zboża, któreto podróżenie sprawił pewien handlarz zbożem podczas tamtejszego jarmarku.

Według *Constitutionnela*, komisarz chiński Hoang-tong-Kao przybyć miał do Amsterdamu, na pokładzie okrętu kompanii handlowej (*Maatschappy*.) Wiezie reskrypt cesarski upoważniający go do rozdawania listów karsarskich przeciw Anglikom. Ma zamiar z listami temi udać się najprzód do różnych portów europejskich, a potem do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Dziennik *Semaphore* otrzymał wiadomość, że poseł francuzki w Persyi skłonił Szacha do odstąpienia od wyprawy wojennej przeciw Ispahanowi i Szyrasowi, i że tenże stara się również o przywiedzenie do skutku pojednania Persyi z Angliją.

Według ostatnich depeszy telegraficznych, francuzka armija wyprawcza jest właśnie w pochodzie w głąb kraju, ponieważ wzgórz Afrona i Uad-el-Dszeru, gdzie była widownia walki ostatniej, leżą na zachód od Belidy, punktu wyjścia armii. *Journal des Debats* domyśla się, według treści onych depeszy, że marszałek Va-

Ié ma zamiar najprzód do Miliany a z tamąd do Medeah udać się w pochód. Góra Afrun leży na zachód od wąwozu Teniach. Armija zostawiając na lewo tę przykłą drogę górzystą, którą Abd-el-Kader oszańcować kazał, obchodzi ją obrotem swoim w kierunku do Miliany. Na Afrunie, wznoszącym się nad Uthaniem El-Selb, był obóz arabski, dowodzony przez Beszyra, Raida Hadszutów. Wojsko francuskie zdobyło bagnetem to miejsce obozowe. *Journal des Debats* mniema także, iż marszałek pochodem swoim do Miliany zechce zabezpieczyć sobie posiadanie jedynego mostu na Szelifie, dla odciążenia będących w wojsku Abd-el-Kadera Arabów prowincyi Oranur od ich siedlisk domowych i dla zmuszenia ich do walki.

Holandyja.

Według dziennika *Handelsblad*, w wydziałach drugiej izby uczyniono znowu wyraźne oświadczenie, że jeżeli zasada odpowiedzialności ministeryjalnej wyrzeczona nie będzie, wszelkie przez rząd zaprojektowane modyfikacje ustawy zasadniczej państwa, równie jak projekty finansowe, będą musiały jako niedostateczne być odrzuconymi. Przyjęcie budżetu zdaje się w ogólności zawsze jeszcze wielkich doznawać przeszkód.

Niemcy.

Rząd hanowerski obwieszczeniem ministeryjum spraw wewnętrznych, zakazał wydawane w Lipsku u Brockhousa pismo: *Blätter für literarische Unterhaltung*, pod karą konfiskaty dziennika i opłacenia kary pieniężnej 5 talarów. *Abbé Mozin*, znany swoją francuzką *Gramatyką*, i swoim niemiecko-francuzkim *Słownikiem*, umarł w Stutgardzie w 71 roku życia.

Hrólestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 5. maja. —

Artyści teatrów warszawskich, przejęci dozągoną i najczulszą wdzięcznością za nadanie im przez miłościwego Monarchę emerytury, wczoraj w 2gą rocznicę tegoż najłaskawszego nadania, znajdowali się w obec jenerała-adjutanta Rautestraucha, prezesa dyrekcji rządowej teatrów, oraz członków tejże dyrekcji, w kościele kksk. Kapucynów na mszy św., w czasie której utalentowani artyści grali i śpiewali mszą z tonu G, skomponowaną przez Józefa Stefaniego na dzień dójścia pełnoletności J. C. W. Następcy Tronu, a ofiarowaną N. Panu, którą raczył Monarcha przyjąć, obdarzwszy autora brylantowym pierścieniem. Zakończył hymn utworu Lwowa »Boże zachowaj Cesarza.«

Rossyja.

— Z Petersburga. —

Hrabia de Ficqelmont, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Cesarza Jmci Autryjackiego przy dworze rossyjskim, przybył d. 23. kwietnia do tutejszej stolicy. (T. P.)

Z Odessy d. 29. kwietnia (11. maja) donoszą: »Jenerał piechoty Gółowin, naczelny dowódzca korpusu kaukaskiego, przybył wczoraj z Mikołajewa na pokładzie statku parowego *Colchide* do naszego miasta i dziś znowu na pokładzie tegoż samego statku do Krymu odpłynął.« (Journal d'Odessa.)

— Z Libawy dnia 18. kwietnia. —

Wytknięcie kierunku zamierzanój drogi żelaznej z Libawy do Jurborga, już ukończono. P. Pollini, który w tych dniach powrócił tu z innymi inżynierami, przekonał się, że objawione przezeń zdanie jeszcze za pierwszym obejrzeniem miejscowości, względem sprzyjającój jej położenia drodze żelaznej, teraz zupełnie się sprawdziło. Na całym obranym jej kierunku, w przestrzeni 189 wiorst, wyjąwszy rzekę Minię, nie masz ani jednego punktu, gdzieby potrzeba było przedsiębrać roboty, połączone ze znacznymi kosztami, a nawet mostów wielkich nie potrzeba będzie budować więcej jak pięć, lub sześć. Kierunek drogi żelaznej w przestrzeni 130 wiorst, przechodzi przez lasy, które obecnie będąc odalone od wszelkich dróg odbytu, mają bardzo małą dla właścicieli wartość; lecz znaczny obiecują dochód, skoro się urządzi droga żelazna. Niezwłocznie rozpocznie się niwelacja wytkniętego kierunku, i dopiero zadczydowano zostanie, w którym miejscu pod Libawą mają się kończyć obie odnogi stosownie do potrzeb handlowych. (Gaz. Por.)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 29. kwietnia. —

Od niejakiego czasu stowarzyszył się na przedmieściach Pera i Galata związek dobroczynności, mający zamiar nieść pomoc potrzebnym wsparcia klasom mieszkalców. Związek ten złożony z najznacniejszych członków katolickich tutejszej osady Franków, niedawno za obrębem przedmieścia Perā nabył grunta, które na budowę szpitala i instytutu ubogich użytymi być mają. Gdy podano na to o pozwolenie Sultana, Jego Sultańska Mość nie tylko zaraz onegoż udzielił, lecz zarazem przyczynił się summa 10,000 piastrow do tego w zamiarach ludzkości zakładanego instytutu.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 18go b. m. straciły szkoły tutejsze weterana w zawodzie nauczycielskim, Jé r z e g o Wee b e r a, zmarłego z żalem powszechnym, szczególnie uczając się młodzieży, w 76 roku życia. Lat 53 służył on krajowi w wszelką gorliwość na zmuđnej posadzie nauczyciela, potem prefekta w Przemyślu, a w końcu był we Lwowie prefektem gimnazyałnym u OO. Dominikanów. Pokąd sił mu starczyło nie chciał być pensjonowanym i do ostatnich chwil życia z równą pieczołowitością zajmował się wychowaniem dorastającój młodzieży, której ojców jeszcze na pożytecznych krajowi obywateli wychował. — D. 20go t. m. aktorowie sceny polskiéj przedstawili komedyję trzech-aktową z francuzkiego Destouches pod nazwą: *Zmysłone niewiniątko*. Zdziwieni byliśmy, że sobie panna Pałczewska obrała właśnie tę sztukę na drugi swój popis, sztukę, która tak z układu swego, jakoteż z charakterów, nie ma w sobie nic takiego, coby nas teraz jeszcze zabawić i zająć mogło. Gruba dykcya, dowcip zwietrzały, rzecz cała niemająca ani kolorytu ani odcieni, musiała nudzić przez cały tok scen, na trzy długie akty rozwałkowanych. Do braku zajęcia sztuką i to nie mało się przyczyniło, że gra w ogólności nie była żywa i charaktery nie dość odznaczone, co każdemu choćby najmierniejszemu utworowi dramatycznemu, może nadać jednak, przy najmniej dla mniej myślących zmysłowych widzów, niejakię powabu. Nadaremne więc były usiłowania p. Pałczewskiéj (w roli Anieli), chociaż tak grą, jakoteż ładnym tańcem starała się ile możności podnieść niewdzięczną sztukę.

(9.)

D. 21. b. m. panna Nina Herz dała w tutejszym miejskim teatrze koncert na korzyść galicyjskiego instytutu wdów i sierót. Podobne usiłowania w takim zamiarze, jak dotychczas doświadczenie nas naucza, nie miały nigdy świetnego skutku, a ponieważ się nieliczna na ten koncert zgromadziła publiczność, sądzimy przeto, że nadmieniony instytut wpłynioną z tego powodu kwotą nie wárdzo się z bogaci. Z pomiędzy utworów muzycznych, *Variations militaires* naszego utalentowanego młodego artysty pana Roderyka Brauna, przez niego samego wykonane, zjednały mu podwakość huczne okłaski, a tém samém usprawiedliwiły niezaprze-

czoną pochwałę, jaką tenże artysta już dawniéj z powodu tegoż samego muzycznego utworu u publiczności pozyskał. Podobnież zadowolilo nas wykonanie dwóch uwertur, z których jedną, mianowicie z opery: *Niema z Portici*, publiczność z okłaskami przyjęła. Cel dawczyni koncertu jest ze wszech miar godny pochwały i zasługuje na publiczną podziękę. Wykonanie partyj obranych przez nią do spiewu, można mówić że się powiodło, tudzież że p. Braunowi w *duecie* z nim wykonanym grą swoją na fortepianie trafnie towarzyszyła. — Otrzymujemy właśnie wiadomość, że z powyższego koncertu, po odtrąceniu wszelkich wydatków, wpłynęło czystego dochodu dla instytutu wdów i sierót 5 zr. 6 kr. m. k. W...

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 18. maja 1840.

Z przypędzonych 72 sztuk wołów w 3 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Mojżesz Boner z Rozdołu, 32 sztuk, ważących mięsa $15\frac{1}{2}$ a loju $2\frac{1}{2}$ kamienia, po 110 zr.; Chaim Pohl z Brzeżan, 32 sztuk, ważących mięsa $13\frac{1}{2}$ a loju $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 87 zr. 30 kr.; Michał Kajda z Żółtkwi, 8 sztuk, ważących mięsa 15 a loju $2\frac{1}{4}$ kamienia, po 110 zr. w. w.

Warszawa. — Kurs giełdy warszawskiéj daja 12. maja 1840: Dukaty holenderskie zł. 19 gr. 15; listy zastawne od zł. 95 gr. 25 do zł. 96; listy zastawne nowe od zł. 95 gr. 21 do zł. 95 gr. 24, kupon zł. 1 gr. 16 $\frac{2}{3}$. (K.W.)

Londyn d. 8. maja 1840. Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 68 szyl. 5 den., jęczmienia 39 szyl. 8 den., owsa 25 szyl. 11 den., żyta 37 szyl. 6 den., fasoli 42 szyl. 11 den., grochu 42 szyl.

Ceny średnie z 6 ostatnich tygodni: kwarter pszenicy 68 szyl. 10 den., jęczmienia 40 szyl., owsa 25 szyl. 7 den., żyta 37 szyl. 3 den., fasoli 42 szyl., grochu 41 szyl. 4 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 16 szyl. 8 den., jęczmienia 1 szyl. 10 den., owsa 9 szyl. 3 den., żyta 14 szyl., fasoli 6 szyl. 6 den., grochu 8 szyl. (Preus. Handl. Zeit.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ncr. 21. Rozmaitości.)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monęcie konwencyjnej.)

- ELSNER, J. G., Opis gospodarstwa trzypolowego, urządzanego jak być powinno. Przełożył z niemieckiego J. N. Kurowski. W języku polskim wydanie drugie. 8. maj. 1836. fl. 2.
- ADAMOWICZA, A. F., O poznawaniu i leczeniu chorób zwierząt domowych, dla użytku gospodarzy. Część I. O chorobach koni. 8. Wilno. 1838. fl. 1. kr. 40.
- PEAU, F., Zasady sztuki położniczej dla niewiast téjże szlache się oddających. 8. Lwów. 1838. fl. 3.
- DUPIN, Barona Karola. Geometryja i mechanika sztuk i rzemiosł. Przełożył z francuzkiego F. Chlebowski i A. Tylman. 3 tomy. 8. Warszawa. 1827. fl. 5. kr. 40.
- ROUGET, M., Budownictwo wiejskie czyli doręcznik dla gospodarzy, obejmujący wszelkie zasady i prawa, które w stawianiu różnych budynków ekonomicznych i mieszkalnych na wsi zachować potrzeba; z 12 objaśnającami rycinami. 8. Warszawa. 1828. fl. 1. kr. 45.
- SCHNEE, G. H., Dzierżawca początkujący; dzieło doręczne dla właścicieli ziemskich, dzierżawców, rządów, taxatorów i dla wszystkich w ogólności gospodarzy wiejskich. Czwarte poprawne i pomnożone wydanie, z którego przekład polski napisał S. Łyszkowski, z dołączeniem tablic ntawiających zamiarę miar, węg i monety zagranicznej na nasze krajowe. 8. w War. 1839. fl. 1. k. 40.
- JEZIERSKIEGO, J., Polskie jedwabnictwo, czyli na doświadczeniach oparte sposoby hodowania drzew morwowych i jedwabników w kraju królestwa polskiego, dla użytku mieszkańców miejskich i ludu wiejskiego. Z 12 rycinami. 8. Warszawa. 1838. fl. 1. kr. 15.
- PUTSCHE, Dra W. K. E., Nauka chodowania pszczół, oparta na wieloletniem doświadczeniu. Z niemieckiego przełożył J. S. z tablicą. 8. w Krakowie. 1839. fl. 1. kr. 15.
- ELSNER, J. J., Krótka nauka chodowania owiec poprawnych. 8. w Wroclawiu. 1836. fl. 1. kr. 30.
- ELSNER, J. G., Krótka nauka praktycznego chodowania owiec. Z niemieckiego wolnie przełożył J. N. Kurowski. 8. m. Warszawa. 1834. fl. 1. k. 15.
- PAULIZKIEGO, Dra H. F., Medycyna dla ludu wiejskiego, zawierająca przepisy rozsądnego pielęgnowania zdrowia, uniknienia i leczenia zwyczajnych chorób, małą liczbą pewnych środków lekarskich etc. Na nowo przerobiona i pomnożona przez F. K. Paulizkiego; tóm. z niem. p. Walent. Szacfa-jern. Wydanie 2gic poprawne. 2 tomy. 8. maj. Wilno. 1830. fl. 3.
- NUTTA, T., Nowa przewienna metoda chowu pszczół w stosownie urządzonych ulach, oparta na dobrém poznaniu przyrody pszczół, zalecająca się łatwym i przyjemnym okoto nich zachodem: tudzież największym, jak można, wydatkiem najczystszeo miodu i wosku; wydał P. E. Leśniewski; z 5. tab. rycin. 8. Warsz. 1838. fl. 2. kr. 30.
- HAZZI, P., Nauka chowu i ulepszenia bydła. Tóm. z niem. P. E. Leśniewski; z 7. tablicami rycin. 8. Warszawa 1837. fl. 2.
- GERALDA WYŻYCKIEGO, J., Nauka hodowli zwierząt domowych, czyli o systematycznej poprawności, oraz chowaniu i pielęgowaniu krajowych koni, bydła rogatego, owiec, kóz, świń, psów i ptastwa domowego etc.; z przedmową M. Oczapowskiego. 8. m. w Warszawic. 1838. fl. 5.
- ROUGET, M., Nauka budownictwa praktycznego, czyli doręcznik dla budujących. 8. m. w Warszawic. 1827. fl. 1. kr. 30.
- ZIGNY, J. H., Ogrodnictwo, zastosowane do klimatu północnego. 3 tomy. 8. m. Wilno. 1825. fl. 3. kr. 20.
- BURGERA, J., Początki gospodarstwa wiejskiego; z niem. przez M. Oczapowskiego. 2 tomy. 8. m. Wilno. 1831. fl. 5.
- KREYSSIG, W. A., Skazówka do stosownej i korzystnej uprawy rzepaku, rzepniku i lnu. 8. w Lesznie. 1836. kr. 45.
- ZŁOTNIKI, czyli złota dolina. Powieść prawdziwa podająca sposób robienia złota. 8. w Lesznie. 1834. kr. 30.
- OCZAPOWSKIEGO, J., Praktyczny wykład chorób kołtunowych ze względu na ich przyczyny, naturę, bieg, przesilenia, wady organiczne i nowe zasady leczenia. 8. m. w War. 1839. fl. 6. kr. 45.
- BELZY, J., O wyrabianiu cukru z buraków; z 8. tablicami rycin. 8. m. w Warszawic. 1837. fl. 5.
- ŁYSZKOWSKIEGO, S. J. T., Poradnik hodowli i weterynaryi dla ziemianina. 2 tomy. Z atlasem in folio, obejmującym 31. tablic, na których przeszło sto znajduje się rycin. 8. maj. w Warszawic. 1839. fl. 9.
- KUROWSKIEGO, J. N., Nauka leczenia chorób zwierząt domowych etc., dla użytku gospodarzy wiejskich; z 11. tabi. rycin. 8. maj. Warszawa. 1836. fl. 3. kr. 45.
- GREBITZ, K. E., Rzędna Gospodyni we względzie

- kuchni i spiżarni. Dzieło dla początkujących gospodarzy i dwornic miasteczkowych i wiejskich. Tłómaczenie W. Szcafajera. 2 tomy. 8. m. Wilno. 1838. fl. 4.
- DORN, J. F.**, Przewodnik do nowego sposobu pokrywania płaskich dachów, zakładania sztucznych ścieżek i t. d. Wraz z rysunkami i uwagami nad związaniem takichże dachów, przez J. H. Richtera. 8. w Poznaniu. 1837. kr. 45.
- KOTTA, H.**, O uprawie lasów. Pięte poprawne wydanie, ułożone przez A. Kottę. Z 2ma tablicami. Tłómaczył z niemieckiego J. C. Zupański. 8. w Poznaniu. 1838. fl. 3.
- ROHLWES, J. M.**, Nowy lekarz, czyli sposoby leczenia bydła, koni, owiec i innych domowych zwierząt, tudzież onych karmienia i rozmnażania; 4te wydanie. 8. Warszawa. 1840. fl. 2.
- WISZNIEWSKIEGO, M.**, Historyja literatury polskiej. Tom. 1szy. 8. maj. Kraków. 1840. fl. 6.
- RADWAŃSKIEGO, A.**, Zasady fizyki doświadczalnej. 8. maj. Warszawa. 1837. fl. 6. 15.
- POWIEŚCI** starego wędrowca, przez autorkę pamiętników młodej sieroty. 8. Warszawa. 1839. fl. 1. kr. 30.
- MASHIEWICZA, Samuela.**, Pamiętniki; początek swój biorą od roku 1594 w lata po sobie idące. Wydane z rękopismów biblioteki Szczorsowskiej Hrabiego Chreptowicza; przez J. Zakrzewskiego. 8. m. Wilno. 1838. fl. 1. kr. 40.
- DMOCHOWSKIEGO, F. S.** Muzeum domowe albo czytelnia wieczorna. Dzieło poświęcone historii, statystyce, moralności, naukom, sztukom pięknym i literaturze krajowej. Z rycinami. 4. Warszawa. 1837. fl. 6.
- GRABOWSKIEGO, M.**, Literatura i krytyka. 2 tomy. 8. Wilno. 1837. 1838. fl. 6. kr. 40.
- MACIEJOWSKI, W. A.**, Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian, jako dodatek do historyi prawodawstw słowiańskich, przez siebie napisanej. 2 tomy. 8. maj. w Petersburgu. 1839. fl. 6. kr. 45.
- PAMIĘTNIKI** młodej sieroty, przez P. K. 8. w Warszawie. 1839. fl. 1. kr. 30.
- GRAMATYKA** niemiecka dla Polaków, podług najnowszych spostrzeżeń niemieckich badaczy języka, z zastosowaniem szczególniejsz do angielsko-niemieckiej gramatyki Schölera. 8. Leszno. 1835. kr. 30.
- EUSTACHIUSZ.** Powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa. 8. w Lesznie. 1838. kr. 45.
- BARTOSZEWICZA, Z.**, Wypisy polskie dla użytku młodzieży, proza i wierszem zebrane i ułożone. 8. Wilno. 1836. fl. 1. kr. 30.
- SNIADECKIEGO, J.**, Teoryja jestestw organicznych. 3 tomy. 8. maj. Wilno. 1838. fl. 7. kr. 30.
- DE MAGY, L.**, Sekretarz dla młodzieży obojga płci, czyli nauka praktyczna pisania listów, z dołączeniem powinszowań nowego roku, urodzin, imienin, i t. d., po polsku i po francuzku. 8. Warszawa. 1838. fl. 1. kr. 15.
- MARRYATA, Kapitana, Snarley Yow,** czyli pies diabłem. 3 tomy. 12. Warszawa. 1840. fl. 3.
- RADWAŃSKIEGO, A.**, Początki fizyki. 8. maj. Warszawa. 1839. fl. 2.
- BATTUEKA** dolina w Hiszpanii. Powieść wzięta z wydarzeń we Francji w końcu wieku upłynionego; tłómaczona przez autora powieści Jan Rawicz. 2 tomy. 8. Warszawa. 1840. fl. 2.
- RAJSZLA, L. E.**, Bajki i przypowieści do użytku instytucyj publicznych zwłaszcza żeńskich, przez radę wychowania publicznego zatwierdzone i polecone. 8. w Warszawie. 1839. fl. 1. kr. 30.
- BULWERA, L. E.** Eugeniusz Aram. Romans przetłóżony przez F. S. Dmochowskiego. 4 tomy. 8. Warszawa. 1837. fl. 4. kr. 30.
- KOWALSKIEGO, F.**, Fraszki. Pisane od 1824 do 1828 roku. 12. Lwów. 1839. kr. 45.
- WAGNER, J. F.**, O stanie teraźniejszym chodowania merynosów z krótkim wykazem wprowadzenia i rozpowszechnienia ich szczególniejsz w północnej Europie. 8. w Poznaniu. 1837. fl. 1.
- POPLIŃSKI, A.**, Wybór prozy i poezyi polskiej. 8. w Poznaniu. 1838. fl. 1. kr. 6.
- POSELSTWO** od Zygmunta III. króla Polskiego do Dymitra Iwanowicza, Cara moskiewskiego (Samozwańca), z okazji jego zaślubin z Maryną Mniszchówną. Wydane z rękopisma przez Ed. Racyńskiego. 16. w Wrocławiu. 1837. kr. 38.
- DOBRY FRANUS** i zły Hostus, czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci. 8. w Lesznie. 1840. kr. 45.
- PAWLIKOWSKI, K.**, Krótka nauka o chowie owiec poprawnych. Z rycinami. 12. Lwów. 1840. fl. 1. kr. 15.
- JOM HIPUR,** czyli dzień odpustny; romans przetłóżony z niemieckiego przez H. L. 2 tomy. 8. Warszawa. 1840. fl. 2.
- GRZECZNE** dziecię, czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się w domu, za domem, przy wstawaniu ze snu, przy stole, w kościele etc., z dodaniem rad macierzyńskich w różnych okolicznościach życia, oraz powieści moralnych. Po polsku i po francuzku. 8. Warszawa 1840. fl. 1. kr. 15.
- PAMIĘTNIK** sceny warszawskiej na rok 1838; przez R. W. Tom 1szy. 8. w Warszawie. 1839. fl. 1. kr. 40.
- na rok 1839; przez R. W. Tom 2gi. 8. Warszawa. 1840. fl. 2. kr. 15.
- PIOTROWSKI, W. X. ś. p.** Wybór kazań niedzielnych, świętecznych i przygodnych podług rękopismów pośmiertnych. 4 tomy. w Warszawie. 1840. fl. 7. kr. 30.
- SANGUSZKO, W. ks. Lubartowicz.**, O chowie koni i polepszeniu rasy w Galicji. 8. maj. Lwów. 1839. kr. 48.
- BERNATOWICZ, F.**, Pojata córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku. Romans historyczny. Trzecie poprawne wydanie. 4 tomy. 8. Wilno. 1839. fl. 6.
- PIERWIOSNEK,** noworocznik na rok 1840., złożony z pism samych dam, zebrany przez P. K. 12. w Warszawie. 1840. fl. 2. kr. 30.
- KRASZKOWSKIEGO, J. J.**, Poeta i świat. Powieść. 8. w Poznaniu. 1839. fl. 2. kr. 30.
- POPLIŃSKI, A.**, Elementarbuch der polnischen Sprache zum Gebrauch der Schulen und zum Selbstunterricht. 2te Aufl. 8. Posen. 1839. 38. fr.